

Relacja z Suchych Zawodów AMP KAMIENNA 2019

Oto relacja z tegorocznych zawodów AMP:

Komandorki wraz z kamiennym sztabem pomocników przybyły do schroniska w piątek nad ranem. Ciepłe łóżka nie sprzyjały konieczności wstania i wzięcia się do roboty. Nie sprzyjało też wielkie auto, które odmówiło posłuszeństwa akurat w najbardziej nieodpowiednim momencie. Jednak największą przykrość sprawił bardzo niski stan wody, a spacer wzdłuż Kamiennej utwierdził w przekonaniu, że zawody trzeba będzie odwołać. Mnóstwo wykonanych telefonów, rozmów ze spotkanymi kajakarzami, humor coraz gorszy... lekko nie było. Decyzja podjęta – odwołujemy! Kolejna fala telefonów i jeszcze więcej zamieszania. Z lekkim poślizgiem w piątek wieczorem udało się otworzyć biuro zawodów, wydawanie pakietów powitalnych oraz gadżetów. Smutna decyzja nie wpłynęła jakoś szczególnie na samopoczucie gości coraz liczniej zjeżdżających do "Wojtka" – wszyscy z radością witali starych przyjaciół, poznawali nowych. Praca w biurze wre, tak samo jak i w kuchni, gdzie ludzie z uśmiechem siekali marchew i gotowali kaszę. Wjechały gitary i zaczęły się śpiewy – o taką integrację nam chodziło!

Sobotni poranek do najłżejszych nie należał – zmęczone były nawet psy. Jednak czas wstać, w końcu trzeba było przygotować SUCHE ZAWODY a także tombolę pełną sponsorskich cudowności. W samo południe zebrano uczestników pod schroniskiem Wojtek w celu rozpoczęcia zabawy. Powitano gości, przedstawiono sponsorów po czym pierwsza komandorka tłumaczyła zasady konkurencji, podczas gdy druga próbowała poprawnie pokazać, jak należy pokonać tor. Następnie wszyscy zawodnicy stanęli do zadania w kolejności losowej. Każdy starał się pokonać tor w najszybszy sposób. Niektórzy podeszli do sprawy z przymrużeniem oka: było dużo śmiechu. Sędziowie mierzyli czas i zapisywali punkty karne. Po zawodach zaproszono wszystkich na ciepły posiłek. Później nadszedł czas na ogłoszenie wyników.

Wyłoniono po 3 zwycięzców w 2 kategoriach: amatorskiej kobiet oraz amatorskiej mężczyzn. Kamienne medale trafiły również do Najlepszego Debiutanta oraz do Old Bastarda (najlepszego uczestnika po 35 roku życia). Nie omieszkało nagrodzić też uczestników, którzy odznaczyli się wyjątkowym stylem podczas biegu, czy to strojem, czy wykonaniem – takich zawodników było aż 7! Jednak 2 najważniejsze medale trafiły do zawodników nowej kategorii – Juniorów! Dwa pierwsze miejsca przyznano 4-letnim Radziowi i Antosiowi, którzy mimo zimna dzielnie pokonali tor razem ze swoimi tatami. Po ogłoszeniu wyników przystojny konferansjer wraz z uroczymi pomocniczkami rozpoczęli tombolę. Każdy zawodnik miał szansę obłowić się w kajakowy sprzęt oraz wiele nagród przygotowanych przez naszych sponsorów. Po tomboli komandorki zakończyły część oficjalną i można było przystąpić do zabawy. Odpalono grilla, wyciągnięto jedzenie, ustawiano się w kolejkach do kegi z piwem. Głównym punktem wieczoru był koncert Jeszcze 8 godzin, podczas którego wszyscy bawili się wysmienicie. Po koncercie przyszedł czas na wegańskie burgery i jeszcze więcej pysznego jedzenia przygotowanego przez Habagary, a

także na gitary z sekcją rytmiczną oraz śpiewy. Najwytrwalszym udało się nawet potaćzyć! Warto dodać, że tej nocy spadł śnieg i nie brakowało pomysłów wiążących się z rzucaniem śnieżkami albo snow kayakingiem (i może lepiej, że goście zostali w schronisku).

Zmęczony niedzielny poranek stał pod znakiem pakowania i pożegnań. Kiedy ostatni uczestnicy odjechali a "Wojtek" został należycie posprząwany, komandorki wraz z kamiennym sztabem pomocników zapakowali się do busa i (tym razem bez większych przygód) udali się do Krakowa.

W tym miejscu jeszcze raz pragniemy gorąco podziękować uczestnikom, sponsorom i patronom! Bez Was by tego nie było!

Gorące podziękowania idą też do Cypriana Charytoniuka oraz Wojtka Nowickiego, którzy dzielnie łapali najlepsze momenty weekendu.

Zdjęcia: <https://www.facebook.com/media/set/?set=a.2113128958763015&type=3>